

MUCHA

№ 45

ADMINISTRACJA: BIURO UNGRA
Wierzbowa 8.

Warunki prenumeraty:

w Warszawie: na Prowincji:
Kwartalnie . . . rb. 1 — Kwartalnie . . . rb. 1 25

Cena egzemplarza kop. 10.

REDAKCJA

Hoża № 57.



v. Bethmann. — Potrzeba na gwałt dla naszego sojusznika tureckiego 125 milionów marek pożyczki. Moi berlińscy bankierzy dali już dwanaście milionów. Ile pan dasz, panie austriak?
Austriak. — Co ja mogę dać? Dam dwadzieścia pięć halerzy... z tego gotówką pięć, a resztę z przyszłorocznego budżetu.

NIEMA USPOKOJENIA.

Premjer, bijąc w dzwony trwogi,
W patrijotyczny gong alarmów,
Żąda prawa zapomogi
Dla policji i żandarmów.
Choć już spokój głosił z pychą,
Dzisiaj zdanie swoje zmienia:
„W Rosji (rzekł) jeszcze nie cicho
I niema uspokojenia”.

Ha! gdy zdanie to premjera,
Więc w nie święcie wierzyć trzeba,
Choć burz, zda się, przeszła era
I spokojna państwa gleba.
Chociaż bunt się przestał szerzyć
I „kramolne“ z nim marzenia,
Musim jednak wszyscy wierzyć,
Że niema uspokojenia.

Konstytucji młode ścieżki
Dawno trawą już porosły,
Jeśli robi kto zamieszki,
To z prawicy dumskiej osły.
Cyrkularz wciąż górę bierze,
Prawo w małej mając cenie,
Kiedyż, kiedy więc, premjerze,
Uznasz pan uspokojenie?

Nikt już żadnych nie chce swobód,
Z pochylonym chodzi grzbietem,
Tak człek bosy, jak i obut
Gotów bratać się ze „Światem“.
„Przykaz“ władzy—słowa wieszczę,
Na „prestżu“ niema cienia,
Czegóż więcej żądać jeszcze
Nad ten stan uspokojenia?

Chyba premjer, w swem marzeniu
Taki spokój ma na względzie,
Kiedy każdy, jak w więzieniu,
W domu swym zamknięty będzie?
Gdy „Rossję“ w dłoń z ochotą
Biorąc, wczyta się w bredzenie—
Chyba wtedy powie: „Oto,
W Rosji jest uspokojenie“.

Bo gdy, chcąc spokoju stanów,
Mieć pan premjer jest w nadziei
Intendentów bez kubanów,
A dostawców, nie złodziei—
Och! to miraż jest daleki
I gdy takie jego chcenia,
To w Rosji na wieków wieki
Nie będzie uspokojenia.

Naturalnie.

— Czy obecna Duma będzie miała dużo do roboty?

— Naturalnie. Samo ucięcie głowy Finlandji zajmie jej z pół godziny czasu.

KALENDARZYK.

- Poniedziałek.* Anglja i Rosja, niegdyś wrogi wschodnie,
Rzekły, że klócić się jest niedogodnie.
- Wtorek.* Aby swą zgodę pokazać przed światem,
Do perskich krain udały się zatem.
- Środa.* Na ogolone perskie siadłszy główki,
Dały tam sobie buzi z dubeltówki.
- Czwartek.* I rzecze Anglik, lgnąc w Persie, jak w puchu,
— Jak tu wygodnie siedzieć, drogi druhu.
- Piątek.* Na to Rosjanin: — Jam już od lat wielu
Tak nie siadywał dobrze — przyjacielu!
- Sobota.* Toć to nie łózko — wszechłózek ozdoba!
Potem się zgodnie wyciągnęli oba.
- Niedziela.* I jest wątpliwość czy wstać im się zechce,
Chociaż ich Niemiec już w podeszwy techce.

BARNUM PANOPTICUM

London

191. Trafalgar Street 191.

Od 28 października b. r. w sali głów ukoronowanych oglądać można codziennie od 10 z rana do 3 po południu za opłatą 3 pensów, żywego Manuela II ex-króla Portugalji.

P. S. Przybycie do rzezonej sali nowego okazu: Alfonsa hiszpańskiego, oczekiwane jest lada chwila.

Kasso—Krupienskij.

Jakim będzie Kasso, każdy wiedzieć może,
Kogo nie chwyciła za głowę podagra;
Krupienskiego szwagier, więc krótko wyłoże:
Kasso tak zatańczy, jak Krupienskij zagra.

CO MÓWISZ?

— W dniu 30 października minęło pięć lat od czasu konstytucji Wittego.

— Co mówisz? Nigdybym nie przypuszczał.
Mój Boże, jak to w nieszczęściu czas szybko leci!

NOWINY

(od wieczora do rana).

— Wilusia w Brukseli naród wygwizdał, ale Wiluś zemścił się zato w okrutny sposób, bo przemówił do belgijczyków po niemiecku.

— W polityce ukazać się musiało widocznie dużo nieczystości, gdyż Rósja, Anglja, Niemcy, Austrija i Turcja chcą się posypywać proszkiem perskim.

— W dniu otwarcia Dumy państwowej Koło polskie wyszło ostentacyjnie z sali posiedzeń. Szkoda, że nie poszło zaraz na dworzec i nie powróciło na całą zimę, wiosnę i lato do Warszawy.

— Dzięki Bogu, Niemcy tak przyciskają obecnie Anglję, że ta ostatnia będzie musiała niezadługo przypomnieć w Petersburgu, iż Polacy, aczkolwiek inorodcy, chcieliby też trochę oddychać.

— Ignacy hrabia Korwin-Milewski tak nisko pokłonił się nacjonalistom rosyjskim, iż obsunęła mu się przy tej okazji noga i p. hrabia upadł wobec całej Litwy.



Nawet pomimo upalów można nosić wysokie kolnierzyki, jeżeli się używa gładzik

„GOLITIN“

ZĄDĄC W SZĘDZIE.

Do nabycia we wszystkich składach materiałów ap-
tecznych w Warszawie i na prowincji.

SKŁAD GŁÓWNY:

Tow. Akc. Henryk Wolt w Warszawie.



STANISŁAWOWI BARCEWICZOWI

na dzień 9 listopada 1910 r.

Gdy na skrzypkach gra natchniony
 Cudne pieśni, ronda, scherza,
 Płyną rzewne, miękkie tony,
 Płyną ludziom prosto w serca.
 I niezmiernie brzmi muzyka
 Tego grajka-czarownika.

Jak na skrzydłach leci dusza
 W światy marzeń i omamień,
 Onby, wzorem Orfeusza,
 Gra swą wzruszyć umiał kamień.
 Powiedz, Stachu, z jakiej lipki
 Wyrobite twoje skrzypki?

On na smutki daje leku
 I serdeczne koi blizny,
 Gra na skrzypkach już ćwierć wieku
 Dla braci i dla ojczyzny.
 Niech brzmiały tony, cudne, wieszczę,
 Graj nam, grajku, choć wiek jeszcze!

A czy nie wiesz przypadkiem?

— W Wilnie wprowadzają do szkół naukę strzelania.
 — A czy nie wiesz przypadkiem do kogo?

Wymiana not między konsulami warszawskimi.

1.

Konsul portugalski do konsula perskiego.

Cny kolego mój, konsulul
 List ten piszę, pełen bólu,
 Żądny twoich rad.
 Jak wiesz pewnie już z dziennika,
 W Portugalji republika
 I król poszedł w świat.
 Przez takową rządu zmianę,
 Stanowisko me zachwiane,
 Snuję zwątpień nić,
 Bo mam kłopot oczywiście,
 Czy wypada rojaliście
 Dalej w służbie być?
 Tyś jest sprytnym dyplomata,
 Więc mi, proszę, poradź na to,
 Jak wyjść ze spraw tych,
 Bo nie chciałbym niezawodnie
 Konsulowskie stracić spodnie,
 Strojne w złoty szych.

2.

Konsul perski do konsula portugalskiego.

Cny konsulu i kolego!
 Ja też mam przez szacha mego
 Smutne dumań tło.
 Mniejsza o rząd i o królów,
 Byle tylko dziś konsulów
 Nie skasował kto.
 A to, żeśmy rojaliści,
 Przesąd jest najoczywiściej,
 I słów tylko gra,
 Jutro, mówiąc między nami,
 Możem republikanami
 Zostać, jeśli trza.
 Trzymaj nadal swą posadę,
 Tę ci daje szczerą radę
 Twój po fachu brat.
 Flagę naszych państw najgodniej
 Nieśmy — dla miłości spodni
 I złoconych szpad.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Maksimum ciśnienia w okolicy zatoki perskiej 945. Minimum w Monako 124. Opady silne w Lizbonie. Przewidują się burze na półwyspie Pyrenejskim z nawałnicą i kulobiciem w Madrycie. Temperatura: w Helsińgorsie chłodna, w Taurydzkim pałacu gorąca. Wiatry wschodnio-chińskie tak zwane „konstytucyjne”. Wiatr zachodnio-berliński, z zapachem prochu oraz bawełny strzelniczej. W Wiedniu cisza neosłowiańska, zamieniająca się na pogodę habsburską.

Zaczarowane miliony ks. Ogińskiego.

Nad Newą znów się zrobił lament,
 Sfałszowan drugi jest testament,
 Do lochów sunie postać nowa,
 Jakaś tam J. Gajdeburowa.
 Nieszczęsne owe są miliony
 Z której je tylko dotknąć strony,
 Wszystkiego żądać, czy kawalka,
 Do cel więziennych wiodą śmiałka.

Meble stylowe. Dekoracje.
 CAŁKOWITE URZĄDZENIE MIESZKAN.

LUDWIK ORTHWEIN

Wielki wybór gotowych mebli
 na składzie.

Warszawa,
 Mazowiecka Nr. 2, telefon 34-59.

Kto gorszy?

Aby worek miliardarów stał się bardziej tłusty,
Wojnę dziś amerykańskie ogłaszają trustry,
Pragną podnieść ceny nafty, w swych rękach ją skupić,
By biednych całego świata ze skóry obłupić.
O panowie miliardarzy z pełnemi kiesami,
Możnaby was najsumiennie nazwać bandytami,
Ale od was, co jesteście nakształt karmnych wieprzy,
Prawdę mówiąc, łotr-bandyta jest daleko lepszy:
Bo on, gdy rozbijając idzie, to bogatych szuka
I często na szubienicy bywa pastwą kruka,
Wy zaś, mając na rozkazy płatnych chwalców psiarnie,
Obdzieracie biednych ludzi—do tego—bezkarnie.
Kto uczciwszy więc z was obu, gdy mnie świat zapyta,
Czy miliardar, czy bandyta? odpowiem: bandyta.

WĄTPLIWE.

- W Pekinie otworzono w tych dniach pierwszy chiński parlament.
- Ciekawa rzecz, czy też i oni będą mieli swojego Puryszkiewicza?
- Wątpliwe. Ta sława pozostanie wieczyście przy Dumie.

PARĘ \$\$\$.

Pan F. Gehrke wystąpił z nowemi projektami antipolskiemi w Prusach. Ponieważ opuścił dużo punktów, podajemy mu przeto jeszcze parę idei:

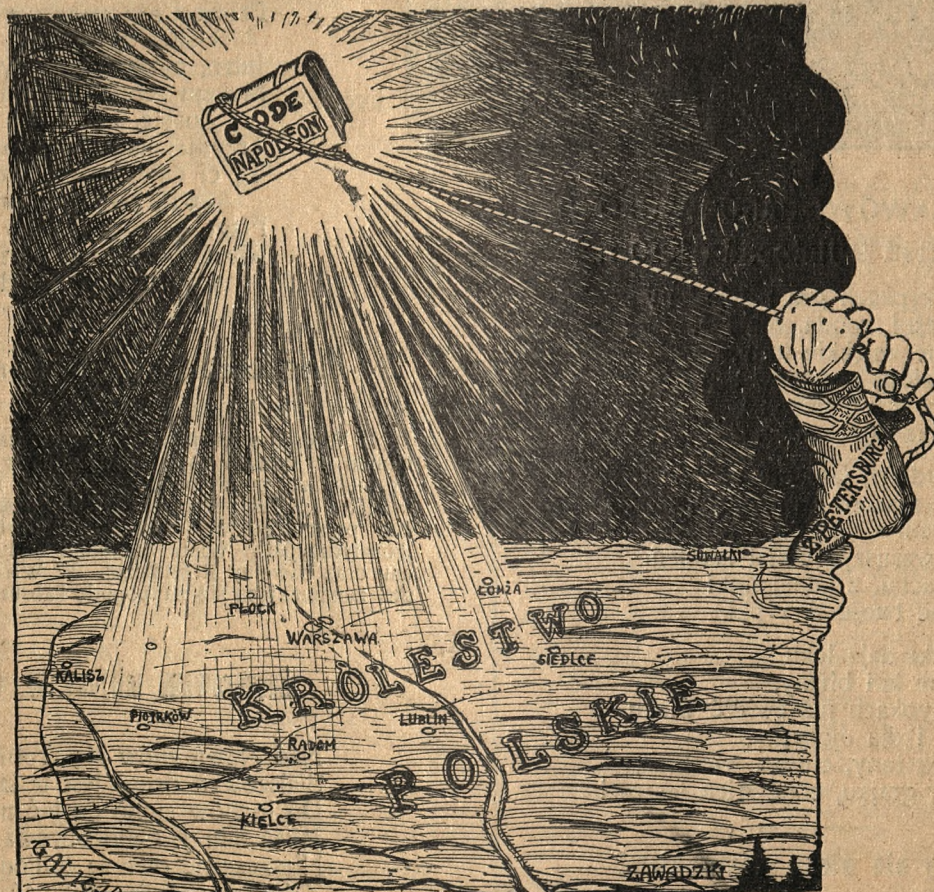
- § 945. Polka, rodząc Polaka, postępuje szpetnie,
Za co żandarm przy szyi głowę jej obetnie.
- § 994. Dziecko polskie, choć łebek miałoby, jak
[groszek,
Będzie w młynie rządowym zmielone na
[proszek.
- § 1142. Wszyscy starsi Polacy, z teje stanu racji,
Tureckiej być poddani mają operacji.

Nowy port angielski przy rzece Tagu.

Anglja z Portugalją w zgodzie
I jak to w Albionie w modzie,
Główny marynarki lord
W Portugalji stawia port.

Choć od Prus ten port zdaleka,
Lecz się Berlin strasznie wścieka,
Czuje bowiem Anglji gest,
Że to ruch na Niemców jest.

Z miejsca, gdzie port ma siedlisko,
Do Afryki bardzo blisko,
A tam strzyża szwabskich run
Ost-Afrika-Kamerun.



Rewizja senatorska wyjechała z Warszawy, ale sznur z Petersburga, za który będzie ciągnęła — pozostał!

PIWO

Lezak
PIZEŃSKIE,
Kulmbachskie
Monachijskie
i Lagrowe

Szan. Publiczności
Poleca Browar

K. MACHLEJDA

WARSZAWA
ul. Chłodna 45
TELEF. 9-15.

ZASTĘPCA MAHOMETA.

Wiluś (siedzi, pochylony nad księgą, na której napis: „Al-koran.” Wchodzi Bethmann-Hollweg, którego Wiluś nie spostrzega).

Bethmann (*kaszele*).

Hum... hum... To Kaiser zaczytany!
W księgę swą całą wcielił postać..
Hum... hum... Dalibóg, dla odmiany,
Jeszcze mi gotów Kantem zostać.
(*głośno*)

Mam zaszczyt ranne powitanie
Złożyć cesarskiej waszej mości.

Wiluś (*spozstrzega go*).

Salem-alejkum mów, Bethmannie,
To brzmi współcześnie, ładniej, prościej.

Bethmann (*zdumiony*).

Salem-alejkum.

Wiluś.

Ja odpowiem:
Alejkum-salem, wierny sługo,
Dla Turków dziś osobą bowiem
Po Mahomecie jestem drugą.
Jak wiesz, zebrali się w Stambule,
Wobec nowego z Persją kramu
I prośby do mnie niosą czule,
Bym opiekunem był Islamu.

Bethmann.

A wasza mość co im rzekliście?

Wiluś.

Przyjmuję godność oczywiście.
I stąd to pracą jam zaoran,
Studjować bowiem muszę Koran.

Bethmann.

Po co?

Wiluś.

Kształcę się na proroka.

Bethmann (*zachwycony*).

Zaiste, to jest myśl głęboka!

Wiluś (*wskazując Koran*).

Tyle tu ducha jest potęgi,
Że aż zdumiewa mnie i dziwi.
Głoszą, naprzykład, owe księgi:
„Ziemie posiadają sprawiedliwi.”
Wszak to wyraźnie mowa o mnie,
A nie o ludziach z gwiazd lub komet!
Tak, wierzę dzisiaj w to niezłomnie,
Że wielkim prorok był Mahomet.

Bethmann (*z ukłonem*).

Ałłach! o Ałłach!

Wiluś.

Przewyborniel!
Rzekleś, jak mułła seraskira!

Bethmann.

Ja zawsze zgodnie i pokornie...

Wiluś.

W sam raz pasujesz na wezyra!
Otóż... gdy mam islamu wodze
Wziąć — już mi plany tkwią w tej sprawie:
Ja Mahometa zgubię w drodze
I w Koran zań Wilhelma wstawię.
Czy Turcy się, miast Mahometa,
Jak myślisz, drogi?... zgodzą na mnie?

Bethmann.

Nikt nie postawi w Turcji veta,
Jam pewnym tego jest nieklamnie.
Mieliby chyba w oczach bielma,
Nie chcąc proroka czcić Wilhelma!

Wiluś.

A więc do dzieła spiesz, mój stary,
I ogłoś światu w telegramie,
Że się niektóre punkty wiary
Z mej woli zmienia dziś w islamie.
Zmiana ta będzie bardzo mała,
(Może jej nawet nie spostrzega)
Ma brzmieć: „Jedyny jest Bóg-Alla
I jeden Wilhelm, Prorok jego.”

Bethmann.

O niech twój rozum sławion będzie,
Zachwyt mam, panie, dla twych planów.

Wiluś.

A zatytułuj to orędzie:
„Do moich wiernych muzułmanów.”
Widzę dziś bystrym rzutem oka,
Że gdy mych planów nic nie skrzywi,
Spełni się wieszczka myśl proroka:
Posiądą ziemię sprawiedliwi.

Bethmann.

Powiedz, o panie, kto i jacy
Ci sprawiedliwi są?

Wiluś.

Prusacy!
Ja do zwycięstwa ich powiodę,
Rozbiję armje i fortece!
(*oddycha głęboko*)
Na Mahometa klnę się brodę
I na cudowny kamień w Meccel

A TO SZKODA.

— Kolej Wiedeńska rozszerza dworzec w Warszawie.

— A to szkoda, bo w takim razie straci swą obecną sławę wszechświatową, iż jest właścicielką najbrudniejszego banhofu na całej kuli ziemskiej.

Samuel Dickstein.

Pedagog znany, filantrop, uczony,
Skromny i sławy nie pragnący kwiecica,
Przez wszystkich w kraju winien być uczczony
W dniu działalności swej czterdziestolecia.

Więc hołd mu składa i żydowska Gmina,
Której się chwali wdzięczna pamięć taka,
Lecz — gdy nastąpi wyborów godzina —
Czy zamiast niego nie weźmie — litwaka?

Bawarskie, Pilzeńskie i Kulmbach
PIWA
Tow. Akc. Browaru Parowego HABERBUSCH & SCHIELE
 poleca

Korespondencja braterska.

Warszawa.

I. N. Potusztannikowu

Bywшему serbsktemu dobrowolcu.

Miły Ilja.

W dniu odkrycia Dumy, na poście w dumskich kularach stojąc, usłyszał ja groźne krzyki i policyjskie świstki, z ulicy mnie dochodzące. Choć mnie do ulicznych bezporządków nie dzieło, no naruszenie spokoju słysząc, nie udzierzysz się — natura tak i ciągnie ciebie kogo niebądź za cuchunder wziąć. Zostawił ja póki co starszemu gorodowemu żurnalistów w kularach pilnować, żeby oni deputatów nie buntowali, a sam na ulicę pobiegł.

Wid mnie tam przedstawił się interesny: cały oddział policji z bliskiego ucząstku, z okotoczny

w głowie, gonił się za nieznanym mnie człowiekiem, który ubiegał, ile nóg u niego było.

Z domów tam i siam wybiegali dworniki i z krzykiem: hu! ha! puskali się takżesamo w po-goń, ze wszystkich nóg, wszystko równo, co za zającem w polu. Policyjskie świstali, a okotoczny orał na cały Piter:

— Łowić jęgo! Dżuma! dżuma!

— Nu—myślę sobie—ważny to widać polityczny przestępca, kiedy jęgo dżumą obzywają. Do tych pór takich tylko cholera mianowali.

Nieznanomy nogi widno welocypedne miał, tak, że okotoczny, dognać go nie mogąc wzbiesił się i puścił w niego czemś, co mnie żołądkiem ludzkim albo pieczenią pokazało się.

— Na tobie, padleci!—krzyknął on i od pogoni odstąpił, między tem, kiedy nieznanomy skrył się w sąsiednim przeutku.

W tę porę ja do okotocznygo podszedł:

— Napróžno wam trudzić się—mówię.—I czort jęgo bierz, przestępcę tego. Uliznął wam jeden, złowicie drugiego. Mało-li ich teraz rozwiodło się na Rusi?

— Tak, to tak — powiada okotoczny, pot ze lba ocierając — no przestępca to nieobyczajny. On że sama to dżuma jest.

— Nu, już kudy pojechali! Dżuma, jeżeli ona wżaprawdę w ludzkim obrazie chodzi, tak, po mojemu, forma u niej służbowa jaka niebądź musi być, a nie zwyczajne odzienie. I tu, mnie zdaje się, niedorozumienie wyszło.

— Ze wszystkim jasne dzieło — rzekł okotoczny i na tem mowę swoją oberwał.

Widzę ja, że u niego ochota do mówienia jest, no siły albo natchnienia niema, tak i powiadam jemu:

— Nie pozwolicie li czarke wam jedną przedłożyć á la minute?

— Jeżeli á ta minut, tak ja wazsze ugoszczenie przyjmuję, a to tam przystaw bezspokojny czeka, żeby ja jemu tę samą, co jest, dżumę do ucząstku przywiódł.

— Nie pojmuje ja, co wy bezprzestanie o dżumie twierdzicie, prosto jak w gorączce.

— A ot, w traktirczyk wejdziem, tam i rozjaśni się wam.

Weszli my w gościnne progi kabaczej instytucji i okotoczny, podkrzepiwszy siły, zaczął mówić.

— Nu-s, pozwolicie widzieć, dzieło było tak. Przychodzi do nas w ucząstek dama... pozwolicie wi-



PO REWOLUCJI w MONTE CARLO.

Książę Monaco. — Dam wam konstytucję, choćby naj-republikańską, byle tylko dyktatura ruletkowa przy mnie pozostała.

Obiady od 1-jej do 5-jej po pol.

Codziennie koncert francuskiej orkiestry „MAGNERY”.

15 BILARDOW.

Oddział w Odesie na Wystawie 1910 r.

WIELKA KAWIARNIA

St. Ostrowskiego

MARSZAŁKOWSKA róg ZŁOTEJ



PO WYLĄDOWANIU WOJSK ANGIELSKICH W PERSJI.

Rosja. — Dobrze, żeś przyszedł, a uważaj no, ażebyś nie wdeptał w koleje niemieckie, co tam są przy twojej nodze.

Anglik. — To nie byłoby dla mnie takie wielkie nieszczęście. Gorzej będzie, jeżeli Niemcom ze chce się wdepnąć w twoje koleje, co są też przy ich nodze.

dzień, inteligentna, samej, tak powiedzcie, najpierwszej porody inteligentkiej. „Nachodkę — mówi — na ulicy ja znalazła (tu ona, pozwólcie widzieć, króbkę pokazuje). Bóg wie, co w niej pomieszcza się, no, jakby nie było, mnie trzecia część za znaleźne po prawu należy się. Z tem to ja w uczyłkę przysła, pozwólcie widzieć, żeby wy króbkę odkryli i mnie nagradne asygnowali.”

— Ładnie! — pawiadam ja — pozwólcie widzieć. Nie bojs, brylanty tam jakie, tak wy pozywicie się porządkiem — obracam się do damy i do odkrywania posyłki się biorę, tak jak pocztowa posyłka to była doktorem z Odessy doktoru w Sankt-Petersburg przysłana.

— Saperów by pozwać — szepnął mnie towarzysysz-okołotoczny — może być tam bomby materiał znajduje się.

— Nu, już to, pozwólcie widzieć, głupstwo! Minęła ta pora, kiedy my i apielsinów pomarańczowych bali się, za bomby je biorąc. Teraz bomby nie straszne, a to, pozwólcie widzieć, fabrykacja ich nisko stoi i towar to do niczego nie godny. Z temi słowami posyłkę ja odkrył i w miejsce brylantów,

okazały się w niej nieznanome nam przedmioty, owinięte w watę.

— Czort wie, co to takiego, pozwólcie widzieć?

Zadumali my się wszyscy, no zagadki rozgadac nie mogli, aż nakoniec jeden z policyjskich, który raniej przykaszczykiem w mięsnej ławce był, rozjaśnił dzieło.

— To, powiada, serce... to żołądek, a to pieczeń.

— Świńskie? — pytam ja jego.

— Ludzkie, a może być, ze wszystkim męskie.

— Nu, sława Bogu, że choć ich trzy sztuki — mówię — tak i trzecią część wydzielić nie trudno. Tak jak wy dama — mówię, obracając się do niej — to wam serce męskie po prawu należy. Wy jego sobie i bierzcie, pozwólcie widzieć — i to rzekłszy, wyjął ja serce z waty i na stół cisnął.

W tę porę do kancelarji wpada człowiek zadyuszany, włosy u niego wichrem stoją i chryplym głosem szepcze:

— Dżuma... dżuma... gdzie moja dżuma? ja ją zgubił na ulicy.

Wysmienita
STARKA



„Imperial”
odznacza się
wykwintnym
smakiem
i aromatem.
Wzmacnia
apetyt,
ułatwia
proces
trawienia.

25% r a b a t u 25%
przy kupnie herbaty, kawy, kakao i czekolady
w magazynach: D. A. i G. Dementiew i A. P. Christiani.
Główny Skład Marszałkowska 124. Filia Długa 28.

Obiady od 1-ej do 5-ej po poł.
Codziennie koncert francuskiej orkiestry „MAGNERY”
15 BILARDÓW.
Oddział w Odesie na Wystawie 1910 r.

WIELKA KAWIARNIA
St. Ostrowskiego
MARSZAŁKOWSKA róg ŻŁOTEJ



Przetłuszczone Higieniczne

MYDŁA

Najlepsze do mycia są

w Warszawie, Nowy - Świat 5.

Udelikatniają skórę i chronią ją od wpływu temperatury

Wtem on posyłkę odkrytą i porozrzucane po stole przedmioty obaczył.

— Boga wy się bójcie!—zawołał—co wy zrobili? Mnie doktor z Odesy zadzumione wnętrzości ludzkie dla naucznych trudów przysłał, a wy...

Ostąpieli my wszyscy i jakby w bezpamięci wpadli. No wprędce ja pierwszy ocucił się i wzięwszy zadzumione serce, machnął jego prosto w łeb nieznanemu adresatu (okazało się, doktor to także był).

— Trzymać jego, bratcy!... Pozwólcie widzieć—zawołał ja i w pogoń się za nim puścił, zadzumiony żołądek z sobą chwyciwszy. Dokończenie istorji wam wiadome: doktor uliznął, a żołądkiem ja w doktora rzucił. Żal, nie popadł ja, zdaje się... zadaleka dystancja była, pozwólcie widzieć.

Tylko mnie pośpiał okołotoczny istorję tę opowiedzieć, kiedy do traktiru wpadł nieznanomy, on że ten sam doktor, za którym policja po ulicach się gnała.

Okołotoczny mój tak i skoczył z miejsca.

— Nu, pojmał ja was! Teraz nie ujdziecie!

— Ja wcale nie myślę uchościć — powiada nieznanomy — ja właśnie was szukam. Co wy z moimi preparatami zrobili?

— A ot zbierajcie swoje aparaty na ulicy. Wy dzumę w Rosji rozwozić zamysłili? A?

— Ależ, bądźcie spokojni. Choć to wprawdzie wnętrzości zadzumionego, ale one już tak po doktor-sku od zarazy oczyszczone, że zjeść je można i zdrowiu nic nie będzie.

Tu on za głowę się chwycił i zapłakał:

— Skąd ja teraz drugi preparat weźmę!

— Jeżeliby prawda była, to co wy mówicie—rzekł okołotoczny—tak po co wy by uciekali? Widno dzieło nieczyste.

— Jeżeli policja goni, to choćby kto i anioł był, uciekać musi. No kiedy ja uspokoił się, sam was szukać poszedł. Ot, wam świadectwo od doktora, który wysyłał posyłkę... pisze, że wszystkie osiropności zachowane.

— Co mnie wasz doktor znaczy, u mnie przystaw tylko! Jeżeli on potwierdzi wasze słowo, tak ja powierzę.

— Przecież doktor chyba lepiej zna się na medycynie.

— Nu, już, pozwólcie widzieć, to dudki! Przystaw zna się lepiej. I nie tylko na medycynie. On wszystko zna i wszystko wie, bo jemu tak ze służby wypada.

Twój brat

Tryfon.

...tak, ale szampańskie

Charles Heidsieck

jest najlepsze...

Rozmyślania w dniu 30 października.

Znamienna jest to data! I oczy bezwiednie, Szukają tych, co chcieli szczęście dać nam przednie. Gdzie są wszelakich swobód z owej daty łowcy? Gdzie Guczkow? A z nim łącznie, gdzie październi-

[kowcy? Szukać ich rzecz zbytuczna: cichutko, bez boju Siedzą u Stołypina wszyscy w przedpokoju.



Wykwintne Likieri
„Prunelle au Cognac“
„Suc Simon“

Simon Aïne Chalon Sur Saôn France.

A. VERTUN & Co francuska fabryka farb artystycznych dekoracyjnych i werniksów
Warszawa, Marszałkowska 11 13. telefon 93-92.

... tak, ale

szampańskie

„Irroy“

jest lepsze...

Warszawski Fabryczny Skład Dywanów

POD FIRMĄ R. SZCZERBIŃSKI Mazowiecka № 12, Telefon 42-86.
— Najtańsze źródło różnych gatunków dywanów. —

Piwo zwyczajne z nieznaczną zawartością alkoholu
poleca browar inż. S. Migurskiego i S-ki w Warszawie
Piękna № 30.—Telefon № 24-07.

SKŁADY SUKNA I KORTÓW
LEONA MESSINGA

w Warszawie, Miodowa 7, Marszałkowska 140
Materiały krajowe i angielskie w najlepszych gatunkach. Sukna kolorowe na damskie kostjomy i pokrycia futer, oraz pledy, chustki, kołdry wełniane i dery.

Do Doliny na Skating spiesz, tam wiele godzin Spędzisz, gdy dziś Seanse miłe są dla rodzin, Gdy od czwartej do siódmej codziennie na kawie Ujrzysz tych, co nadają ton szyku w Warszawie, Sam też, wzięwszy na nogi kółka—alias wrotki, Uczujesz, jaki zdrowy sport to, oraz słodki. Lekkim będziesz i prędkim, niczem z ognia wrzątek, Jakgdyby spadł ci z głowy lat najmniej dziesiątek.

Skating - Palace

W SALONACH DOLINY SZWAJCARSKIEJ
Nauka jazdy i tańca. Dziennie trzy seanse. Ranny i popołudniowy nadaje się specjalnie, zdaniem higienistów, dla celów leczniczych.

Odpowiedź „Rieczy.“

... Uchwały Polaków nie zaszkodzą żydom, gdyż nie Polacy decydują, ale uchwały te rekoszetem uderzą w samych Polaków...

Artykuł „Rieczy“.

Wśród czarnej zgrai, co względem Polaków Stanowi dobrze tresowaną szczwalnię, „Riecz“ liberalna również do ataków Na nas się bierze dzisiaj—„pryncypialnie“. Gromi nas srodze za zmienną naturę I do „reakcji polskiej“ wstret wyraża I liberalny kulak wznosi w górę, Zupełnie taki — jak pięść komisarza.

Przestrzega groźnie, abyśmy nie śmieli Chcieć ograniczać żydów w samorządzie, Bo... nam protekcji dalszej nie udzieli, Poprawkę zrobi w swym na nas poglądzie. Zatrute jadem strzały nam posyła, Nie wiedząc tego lub nie pomnąc w złości, Że Polska nigdy w dziejach swych nie była Krajem pogromów i „czert“ osiadłości.

Nie wie, wydając na szpaltach gazety Swój sąd polowy, bezwzględny i prędki, Że nam za skórę zbyt wleźli, niestety, Z ojczyzny „Rieczy“ przybyłe wypędkki.

Niechaj zabierze od nas w kraj daleki Gady, co zwa się u nas „litwakami“. A z polskim żydem, co tu żyje wieki, Zgodzić się, współżyć potrafimy sami.

Dla niej litwacy to są „progresiści“, Lecz to jest jedno Janusa oblicze. Bo w związku z silnym widząc swe korzyści, Niszczą, co polskie, lcki Ickowicze. Całując nogę, która wciąż ich kopie, Z Polską, z jej ludem nie myślą się liczyć, Czyliżby milczał który kraj w Europie, Gdyby mu w domu „precz z nim“ śmiał kto krzyzcć?

„Riecz“, mimo swoich liberalnych rysów, Centralistycznie patrzy na stan rzeczy, Lecz my, wbród mając „prykazów“, „przepisów“, Już „postanowień“ nie chcemy od „Rieczy“. Gdy za to zemstą zagraża i bojem Polsce, co nędzny żywot ma Heloty, To snąc pod „Rieczy“ jasnym zwierchnim strojem Ukryta ciemna podszewka despoty.

Ale, tylko po to.

— Podobno nowy minister oświaty, Kasso, był przed wyjazdem z Moskwy na grobie Muromcewa.
— Był, ale tylko po to, żeby mu przez darnię powiedzieć; niech się szanowny nieboszczyk nięczy po mnie nie spodziewa.

O G E O S Z E N I A .

Restauracja w Hotelu Brühlowskim

po gruntownem odnowieniu została otwartą i poleca śniadania i kolacje po rb. 1.00, obiady po rb. 1 kop. 25. Z poważaniem Jan Szeptycki, długolet. pracownik Restauracji w Hotelu Bristol i Maitre d'hotel firmy Clement & Toutet dawniej A. Stępkowski.

Wystro-
gad się
podrabiać.

Marka
sotwierdz.
przez Rzad
№ 4530.

GEDEKE I S-ka.

— PRAWDZIWI TYTUŁ W PU-
DEKCU — PLOMBA ROS. PAŃSTW.
KOMORY CELNEJ.

DLA SZYBKIEGO, WYGODNEGO
I NIEBOLESNEGO WYLECZENIA

HEMOROIDOW

poleca się świecie

ANUZOL.

Jest to środek wypróbowany, działają-
jący dobroczynnie i uznany przez
lekarzy za najlepszy

Pudełko I rb. 75 kop.

Do nabycia we wszystkich
lepszych aptekach i skła-
dach materiałów aptecznych.

Przedstawiciele dla
Królestwa E. KOCH I
W. BORMAN Warszawa,
Chmielna 18.



Fabryka waflil i opłatków
W. CZERNIAWSKI
w Warszawie, Ś-to-Krzyska 7, telefon 21-41.

JEDYNE KRAJOWE

Warszawskie Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń Szyb

Zapewnia Stowarzyszonym absolutną bezsporność polis i udział w zyskach.

ZARZĄD: Warszawa, Leszno № 11, telefon 63-53.

Wyłączni Reprezentanci na Łódź, gub. Piotrkowską i Kaliską: E. Patek, inżynier, Piotrkowska 165, telef. 9.72 i Z. Tarczyński, Hurtowy skład szkła ul. Piotrkowska № 63, telef. № 339.

MAGAZYN FRANCUSKI
przy ulicy Hr. Berga 8
poleca w wielkim wyborze najnowsze

ZABAWKI

i Gry towarzyskie Polskie, Francuz-
kie, Angielskie, a mianowicie

PASTIME-PUZZLE
od 60 do 5000 kawałków

PRZYBORY KOTYLJONOWE
Prospektusy bezpłatne. Ekspedycja na Zaliczenie.

ODCISKI NISZCZY
Z KORZEMIE

MOZOLIN 35k

REINHERZ

WYSTRZEG SIĘ NAŚLAD. SPRZED. WSZEDZIE

FABR. W PETERSBURGU CHERSONSKAJA 2

M. GUMKOWSKI
Nowo-Senatorska 4.
Magazyn ubiorów męzkich

sprzedaż burek oryginalnych Sławuckich, szlafroków, ubrań sportowych, Palt, Peleryn.

Specyalność spodni bryczesy.

Posiadam wielki wybór materiałów na obstalunki na różne fasony wchodzące w zakres krawiectwa.

CENY STAŁE.

Manifest Wilhelma do Turków.

Najdrożsi Nasi bracia w Koranie!
 My, Pruska Jasność i Spadkobierca
 Mistrzów Krzyżackich! — wam powitanie
 Słemy z głębin naszego serca!
 Ałłach jest wielki! Anglicy mali!
 Te wzniosłe słowa na wstępie piszem,
 Za to żeście Nas już mianowali
 Swym honorowym Ober-Derwiszem!
 Niech imię Nasze brzmi nad Bosforem,
 W piaskach Arabji, z wyżyn Iranu,
 My przyrzekamy wam Protektorem
 Oraz obrońcą zostać Koranu.
 Zasługi Nasze, oddawna duże,
 Przypominamy w obecnej chwili:
 Gnębim Polaków, którzy przedmurze
 Od muzułmanów ongi tworzyli.
 I na Proroka klniemy się brode,
 Wobec księżycy błędnego tarczy,
 Wzamian za hołd wasz, jako nagrodę,
 Gnębić ich nadal, póki sił starczy.
 Hołd wasz, o drodzy! wierni w Islamie!
 Tak Nas ucieszył, jakoby dziecko!
 W pałacu Naszym każdziutkiej damie,
 Wnet otomanę sprawim turecką,

Aby, gdy przyjdzie święto Bajramu,
 Islam poznała pruska kobieta,
 Bo się nasz pałac, na cześć Islamu,
 Zamieni wtedy w raj Mahometa.
 Możecie nawet, na przekonanie,
 Swych młodych Turków przysłać nam paru;
 Skoro noc tylko święta nastanie
 Haremowego doznają czaru.
 Aby wam Persji nie rozebrano,
 Przemądrą naszą suszymy głowę.
 Pacierz turecki mówim co rano,
 Turecką wkrótce wygłosim mowę.
 Lecz choć współczuje wam serce Nasze,
 Chociaż nam Persja bardzo jest droga,
 Jednak na pomoc pruskie pałasze
 Wam w żaden sposób spieszyć nie mogą.
 Nie liczcie przeto na siły zbrojne,
 Chociaż nas martwią wasze kłopoty,
 Bowiem po guzy, wprawdzie dostojne,
 Sięgać nie mamy teraz ochoty.
 Niech wam wystarczy nasza zasługa,
 Że będziem Lachów gnębić bez końca.

Wilhelm Effendi

Atłacha sługa,

Wnuczek Proroka i Kuzyn Słońca!

Pijcie tylko najlepszą kawę, codziennie
 świeżo paloną, z firmy „BRAZYLJA“.



JAN ARNOLD

Krakow. Przedmieście Nr. 21, tel. 43-83.

Hurtowy Skład Win

DOMU HANDLOWEGO

Tomasz ZANIEWICKI

został przeniesiony

na ul. Zielną № 24 tel. № 13-89

w WARSZAWIE.



TWO BROCARDI CO

KREM „SNIĘZKA“

Przy codziennym użyciu tego kremu skóra na twarzy i rękach staje się niezmiernie delikatną, gładką i białą zarazem otrzymuje się wrażenie przyjemnej świeżości. Zapobiega i szybko usuwa przykre zaczerwienienie i suchość skóry oraz zmarszczki i popekania. Występujące często po goleniu pryszczki i palenie skóry znikają natychmiast po użyciu tego kremu.

WYRABIA
 wódki słodkie
 i wytrawne
 różnych smaków
 rumy araki
 i likiery.

Dystylarnia Parowa

F. JANKOWSKIEGO

Marszałkowska 130.

Browar Par. W. KIJOK

Żelazna № 59 tel. 5-96

POLECA

Piwo: Pilzeńskie i Bawarskie.



Skład Fabryczny Fortepianów i Pianin F. J. NOWICKIEGO

przeniesiony na Królewską № 1

obecnie powiększony, poleca wielki wybór instrumentów najnowszych systemów.
 FISHARMONJE M. HOFBERGA. WARUNKI DOGODNE.

TYTUS KOWALSKI

d. Juljan Penkala

Warszawa, Senatorska 10.

MODELE FUTER

Z PIERWSZORZĘDNYCH DOMÓW PARYSKICH.

KONFEKCJA FUTRZANA

DAMSKA I MĘZKA W WIELKIM WYBORZE.

FUTRA W SKÓRACH I BŁAMACH

Z OSOBISTYCH ZAKUPÓW W LONDYNIE I N.-NOWGORODZIE.



Crème Simon

Paryż

żądajcie tylko z naszą prawdziwą marką.

Najwyższa marka pośród wszelkich
Kremów piękności.

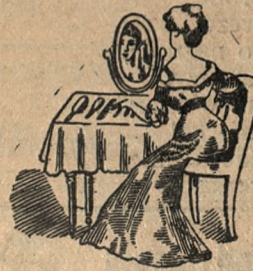
Bez konkurencji

Służy do wydelikacenia cery, nadania białości i matu aksamitu skórze twarzy i rąk.

J. Simon. Paryż

Puder Simon i Mydło Simon.

W sprzedaży detalicznej u fryzjerów w perfumerjach
i aptekach.



Dlaczego puder ryżowy

DELICIA

Centralnego Laboratorium
Chemicznego

jest najulubieńszym
ze wszystkich?—Bo moc-
no przylega, jest niewi-
doczny i zupełnie nie-
szkodliwy.

Sprzedaż w składach apte-
cznych.

S. HISPANŃSKI

SZEW C MĘSKI I DAMSKI

Warszawa, Krak.-Przedm. Nr. 7.

istnieje od 1838 roku.

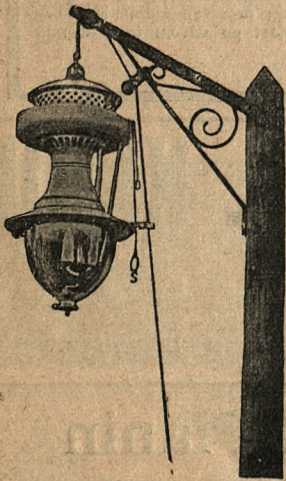
OGŁOSZENIE DARMO BAR Marszałkowska 100.

Bez Reklamy Tylko mokre piwo Stryckiego.

Restauracja Mazowiecka Nr. 3. Tel. 36-92.

dawniej MIODOSYTANIA WYSOCKIEGO.

Wyborowe Obiady i Kolacje. Ceny bardzo przystępne.



Niema lepszego i tańszego oświe-
tlenia nad to, jakie dają lampy
naftowo-żarowe „Auto-Lux”,
samozapalające się bez filtrów,
bez ciśnienia o sile 600—1000
św. norm.

Ustawienie i obsługa nie wy-
maga specjalistów.

Prospekty wysyła się gratis.

Tow. Ack. „LUX”

WARSZAWA

Plac Warecki № 1.

NOWO-OTWORZONA

Kawiarnia—Mleczarnia

CAFE VICTORIA

Przejazd 5, dom W-go Welta

Wzorowa czystość—wyborowy nabiał.—Ceny niskie.

CODZIENNE KONCERT

Najnowszy aparat elektryczno-muzyczny
z Wystawy Brukselskiej 1910 r.

Z poważaniem ZARZĄD.



RESTAURACJA

pod firmą

„WRÓBEL”

Mazowiecka 14.

Od dnia 1 października r. b. pod osobistym moim kierunkiem prowadzona będzie

WYGODNY I OBSZERNY LOKAL NA DOLE

Eleganckie gabinety, duże dwie sale na zebrania towarzyskie na I-em piętrze.

SMACZNA I ZDROWA KUCHNIA.

Bufet zaopatrzony w doborowe zakąski i napoje.

WIECZOREM MUZYKA.

Pilzner z beczki.

Z czem się poleca Sz. Publiczności Antoni Czyżewicz.

CENA OGŁOSZEN. Ogłoszenia zwyczajne 1 wiersz petitu 1 szpalta 25 kop. Nadesłane na stronie tekstowej 1 wiersz garmontowy 1 rb. Margines przez całą długość strony 6 rb. Administracja ogłoszeń „Muchy”: Leopoldyny 20 m. 7, telefon 115-01.